Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-niemiecka/72174,Straty-ludzkie-w-Powstaniu-Warszawskim.html

Powstaniec wyciągany z kanału przez żołnierzy niemieckich. Okolice ul. Dworkowej na Mokotowie Fot. Wikimedia Commons/Bundesarchiv (CC-BY-SA 3.0)

ARTYKUŁ

Straty ludzkie w Powstaniu Warszawskim

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: HUBERT KUBERSKI 01.08.2020

Obrazowe przedstawienie strat ludzkich powstańczej Warszawy wymaga porównywania z danymi wcześniejszymi, począwszy od szacunkowych liczb przedwojennych z 1939 r., aby rozmiary katastrofy były zrozumialsze.

Hekatomba powstańcza znacząco wyróżnia się na tle innych wydarzeń w stolicy – ustalenia dokładnej liczby ofiar będzie zapewne niemożliwe z powodu wydarzeń wojennych, jak i powojennej manipulacji.

Paradoksalny przyrost ludności Warszawy

Na wstępnie przypomnijmy, że Warszawa obejmowała 1 stycznia 1939 r. obszar 118,07 km^2 powierzchni, zamieszkiwany przez 1 289 000 osób. Przy założeniu ówczesnego poziomu demograficznego stolica mogła się powiększyć do 1 300 000 mieszkańców do wybuchu wojny. Szacunkowe straty za okres wojny niemiecko-polskiej i obrony Warszawy w 1939 r. obejmują poległych około 6 tys. żołnierzy i zabitych 10 tys. cywilów, zaś rany odniosło 16 tys. walczących i 50 tys. warszawiaków.

Paradoksalną stroną okupacji niemieckiej był wzrost ludności Warszawy w liczbach bezwzględnych przy zmniejszonym przyroście naturalnym, zwiększonej śmiertelności, stratach z powodu eksterminacji *Schutzpolizei* i SS czy deportacji na roboty przymusowe w Rzeszy.

Paradoksalną stroną okupacji niemieckiej był wzrost ludności Warszawy w liczbach bezwzględnych przy zmniejszonym przyroście naturalnym, zwiększonej śmiertelności, stratach z powodu eksterminacji *Schutzpolizei* i SS czy deportacji na roboty przymusowe w Rzeszy Niemieckiej. Dodatkowo w mieście znalazło się kilkanaście tysięcy uchodźców z zachodniej Polski w wyniku działań wojennych oraz późniejszych wysiedleń z ziem zaanektowanych przez Niemcy, a po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej kolejnych uciekinierów z ziem wschodnich oraz wysiedlonych do getta warszawskiego Żydów z miejscowości podmiejskich. Stąd ludność Warszawy miała wynosić w grudniu 1941 r. 1 351 800 mieszkańców, w tym 907 279 Polaków, 411 000 Żydów, 16 200 Niemców i 17 321 ludzi innych narodowości. Rok 1942 i 1943 spowodował eksterminację żydowskiej części Warszawy – najpierw 310 tys. w wyniku *Großaktion*, a potem zagładę 56 tys. osób po powstaniu w getcie warszawskim. Oficjalny spis statystyczny GG z 1 marca 1943 r. wymieniał liczbę 1 009 007 mieszkańców Warszawy, obejmującą 451 478 mężczyzn i 557 529 kobiet.

Wspomniany powyżej terror niemieckich i austriackich funkcjonariuszy *Ordnungspolizei* i *Sicherheitspolizei* doprowadził do deportowania ponad 23 tys. warszawiaków do obozów koncentracyjnych, zaś 86 tys. na roboty przymusowe do Rzeszy oraz rozstrzelania 32 tys. w egzekucjach ulicznych do wybuchu powstania. Liczba ludności stolicy przed godziną „W" oscyluje między 920 000-1 150 000 mieszkańców – oczywiście są to wartości szacunkowe, opierające się pozyskanych dokumentach, np. liczbie wydanych kartek żywnościowych, choć także należy pamiętać o odliczeniu około 200 tys. mieszkańców dzielnicy Praga, którzy uniknęli deportacji zarządzanych do 9 września przez 532. Dowódcę Tyłowego Obszaru Armii (*Kommendant des rückwertiges Armeegebiet 532*), Generalleutnanta Friedricha-Gustava Bernharda. Stąd podstawą dalszych rozważań pozostają „widełki" 720 000-950 000 mieszkańców lewobrzeżnej Warszawy.

Przyczyny strat ludzkich Warszawy – masakry w pierwszych dniach Powstania

Straty ludzkie Warszawy w przypadku Powstania Warszawskiego spowodowały nie tylko działania bojowe – ich poważną część stanowią masowe masakry bez różnicy płci i wieku przeprowadzone szczególnie w pierwszych sześciu dniach Powstania. Ich autorami są pododdziały *Fallschirm-Panzer-Division Hermann Göring* oraz artylerzyści przeciwlotniczy z 80 pułku artylerii przeciwlotniczej (*Flak-Regiment 80*); *Schutzpolizei i Gendarmerie* ściągnięte z Warthegau („*Posener Einheiten*"); *Sonderkommando 7a* z Mińska, *Einsatzkommando der Sicherheitspolizei bei der Kampfgruppe Reinefarth* (*Sonderkommando „Spilker"*) podporządkowane SS-Gruppenführerowi i Generalleutnantowi der Waffen-SS und Polizei Heinzowi Reinefarthowi – mimo jego zapewnień, że tak nie było i nic nie wiedział, co działo się na zapleczu działań jego *Kampfgruppe*.

Początkowo masakry objęły Wolę, część Śródmieścia północnego (rejon gmachów Sądów przy ul. Leszno, Hale

Mirowskie, rejon pl. Bankowego, pl. Żelaznej Bramy, ul. Senatorskiej oraz wypalonego gmachu Teatru Wielkiego przy pl. Teatralnym). Za zbrodnie w ruinach zniszczonego skrzydła Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (obecnie Kancelaria Premiera RP) oraz sąsiadujących z nim ogródka jordanowskiego przy ul Bagatela oraz kamienic przyległych do „dzielnicy policyjnej" w południowej części Śródmieścia odpowiadali funkcjonariusze *Komandeur der Sicherheitspolizei und SD* (błędnie zwani Gestapo) i *Kommandeur des Ordnungspolizei für den Distrikt Warschau*. Rozstrzeliwania na Ochocie o kilkakrotnie mniejszym natężeniu, przeprowadzał wydzielony z brygady szturmowej RONA (*Waffen-Sturm-Brigade der SS RONA*, przemianowanej na *29 Waffen-Grenadier-Division der SS*, *russische Nr. 1*) czterobatalionowy pułk szturmowy RONA (zwany też zbiorczym) dowodzony przez Waffen-Sturmbannführera der SS Iwana Frołowa. Jednak Rosjanie skoncentrowali się na grabieżach i gwałtach, o czym głośno w relacjach opisujących gehennę warszawiaków w „Zieleniaku", Instytucie Radowym przy ul. Wawelskiej oraz Koloniach Lubeckiego i Staszica.

> Straty ludzkie Warszawy w przypadku Powstania Warszawskiego spowodowały nie tylko działania bojowe – ich poważną część stanowią masowe masakry bez różnicy płci i wieku przeprowadzone szczególnie w pierwszych sześciu dniach Powstania.

Ogromne straty poniosła ludność cywilna podczas bezkarnych bombardowań lotniczych przeprowadzanych przez wzmocniony klucz bombowców nurkujących Junkers Ju-87D Stuka. Przykładowo tylko 1 września zginęło ponad 2 tys. osób w zbombardowanych kościołach ss. Sakramentek, św. Jacka i św. Marcina.

Niewiele w prowadzeniu pacyfikacji zmieniło ogłoszenie 30 sierpnia oświadczenie rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, przyznające powstańcom prawa kombatanckie. Dowodem kolejne masakry jeńców i cywilów: rozstrzelanie 5 września w elektrowni przy ul. Leszczyńskiej 150 żołnierzy AK, powieszenie 23 września na pasie transmisyjnym jeńców, w tym kapelana oraz pięciu sanitariuszek oraz zmasakrowanie 27 września przez oddział *Gendarmerie* 140 jeńców z AK. Jednostki frontowe Wehrmachtu i Luftwaffe były zaangażowane w walki w Warszawie na ich początku i w fazie schyłkowej. Dotyczy to pododdziałów *Fallschirm-Panzer-Division Hermann Göring* (*Fallschirm-Panzergrenadier-Regiment 1. i 2. „Hermann Göring"*) oraz *Panzer Division 19. i 25*.

Szacowanie wysokości strat ludzkich w czasie Powstania

Bardzo trudno określić wysokość strat ludzkich w czasie Powstania Warszawskiego. Różne szacunki odwołują się do przeciwstawnych szacunkowych źródeł niemieckich i polskich. Wcześniej wspominało się nawet o 60 tys. ofiar genocydu wolskiego, choć obecnie należy przychylać się o ocen Marka Stroka, sygnalizującego liczbę zamordowanych mieszkańców Woli na około 15 tys. osób – co okazuje się zbieżne z ocenami Hannsa von Krannhalsa za 1-18 sierpnia. Obrona Starego Miasta z późniejszymi masakrami szpitali objęła około 30 tys. ofiar. Potem jeszcze dochodzą zamordowani na Powiślu, Marymoncie, Czerniakowie i podczas końcowych walk o Mokotów i Żoliborz. Szacunki opierają w wielu wypadkach jedynie na wadze spopielonych prochów ludzkich.

> Należy wspomnieć o wypędzaniu mieszkańców Warszawy z miasta, którzy przechodzili przez obóz filtracyjny (*Durchgangslager*) 121 w Pruszkowie. Niemcy obliczyli, że do Pruszkowa trafiło 350 tys. osób, polskie obliczenia wspominają na 550 tys. warszawiakach.

Pierwsze, przesadzone propagandowo, niemieckie szacunki określały wysokość powstańczej hekatomby na 250 tys. mieszkańców Warszawy, którą podał Heinz Reinefarth w wywiadzie dla dziennika „Ostdeutscher Beobachter”. Raport końcowy (*Schlussbericht*) gubernatora dystryktu warszawskiego Ludwiga Fischera z grudnia 1944 r., sporządzony przez dr. Friedricha Gollerta jako ściśle tajny, wspominał o „co najmniej 180 tys., a prawdopodobnie 200 tys.”. Podobnie liczby przyjęli polscy historycy i badacze (oraz niemiecki historyk powstania Hans von Krannhals), najczęściej wspominając 150 tys. ofiar, choć niektórzy szacowali 180 tys., a nawet 200 tys. zamordowanych w ciągu 63 dni powstania. Tymczasem efekt wieloletnich żmudnych kwerend „Rejestr miejsc i faktów zbrodni... Powstanie Warszawskie”, opracowany przez Maję Motyl i Stanisława Rutkowskiego, zasygnalizował, że

„uwzględniając wszystkie […] zastrzeżenia, nasz szacunek strat ludności cywilnej poza działaniami bojowymi wynosi ponad 63 tys. osób”.

Powstańcy na stanowisku ogniowym, uzbrojeni w granatnik przeciwpancerny typu PIAT, 1944 r. Fot. AIPN

Grupa młodych powstańców. Fot. AIPN

Powstaniec ze Starówki wychodzący z kanału, ul. Nowy Świat róg ul. Wareckiej, 1 września 1944 r. Fot. AIPN

Wypędzenia warszawiaków

i straty wśród osób zaangażowanych w walki o Warszawę, ale z Warszawą nie związanych

Należy wspomnieć o wypędzaniu mieszkańców Warszawy z miasta, którzy przechodzili przez obóz filtracyjny (*Durchgangslager*) 121 w Pruszkowie. Niemcy obliczyli, że do Pruszkowa trafiło 350 tys. osób, polskie obliczenia wspominają na 550 tys. warszawiakach. Część z tych osób (60 tys.) trafiła do obozów koncentracyjnych Ravensbrück, Auschwitz, Stutthof, Mauthausen Buchenwald, Sachsenhausen, Gross-Rosen, Dachau i Flossenbürg, zaś 90 tys. zostało zmuszonych do pracy niewolniczej w Rzeszy Niemieckiej – straty tych dwóch kategorii pozostają nieznane, obejmując szacunkowo kilka tysięcy osób zamordowanych, zamęczonych i zagłodzonych przez austriackie załogi obozów koncentracyjnych na terenie Gau Ostmark, czyli dzisiejszej Austrii.

Zestawienie strat ludzkich powinno również objąć powstańczy Warszawski Korpus AK, który stracił 10 tys. poległych, 6 tys. zaginionych, uznanych za zabitych oraz 20 tys. zostało rannych. Należy pamiętać o stratach 1. Armii Polskiej gen. Zygmunta Berlinga: 1. Dywizja Piechoty straciła 10-14 września 1 792 poległych i rannych, oraz 2 297 zabitych i 1 467 rannych 9. pp (3. DP) i 6. pp (2. DP) w walkach na przyczółkach czerniakowskim, śródmiejskim i żoliborskim.

W celu porównania należy podać straty niemieckie, obejmujące 2 tys. zabitych, 7 tys. rannych, które opierają się na niepełnych raportach osobowych sztabu niemieckiej 9. Armii. Powojenne zeznania von dem Bacha, nie należące do wiarygodnych, wspominają straty obejmujące 10 tys. zabitych, 7 tys. zaginionych i 9 tys. rannych. Te 26 tys. wyeliminowanych niemieckich żołnierzy i ich sojuszników jest kwestionowane przez część współczesnych historyków, chociaż inni badacze nadal ją akceptują. Jednak wiarygodniejsze oceny strat niemieckich (Krannhals i Norbert Bączyk) wspominające o 10 tys., czy też 12 tys.-13 tys. zabitych, rannych i zaginionych (w tym zabitych i zmarłych z ran 3 tys.), uznać je należy za wysokie, choć nie aż tak wysokie, jak

przedstawiało się to dotychczas. Podobnie jest ze zniszczonym i wyeliminowanym niemieckiego sprzętu pancernego – straty były minimalne, wynosząc kilka zniszczonych czołgów i dział pancernych oraz kilkanaście sztuk uszkodzonych innych samochodów – nie wliczając w to wyeliminowanych kilkudziesięciu zdalnie kierowanych pojazdów Borgward IV.

COFNIJ SIĘ